

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Kolekcjonerzy

▶ Str. 8



SPORT SZKOLNY

z **Energą**

▶ Str. 12



▶ GAZETA 13 lat GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 606 | 31.01.2020 r. ISSN 2544-2864

Gedania – klub gdańskich Polaków



Gedania - mistrz Wolnego Miasta Gdańska (1933). Stoją od lewej: **Bolesław Dołęcki**, wcześniej piłkarz TS Olimpia Bydgoszcz, **Antoni Piasecki**, **Droźniewski**, **Roman Wyrobek**, członek Zarządu KS Gedania w 1933 r. kierownik wydziału piłki nożnej, **Leon Kłosowski**, **Bolesław Schramke**, **Gerard Tischbein**, przeżył wojnę, klęczą: **Jan Potrykus**, **Brunon Klein**, **Klemens Borus**, bramkarz z małpką na rękach, zamordowany w 1942 roku, **Leon Keller „Lipek”**, jeden z najlepszych napastników Gedanii, zginął w 1941, **Józef Kowalski**. Opis zdjęcia dzięki książce **Janusza Trupindy** „KS Gedania - klub gdańskich Polaków(1922-1953)”

▶ Str. 3

Podczas uroczystości 75 rocznicy oswobodzenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda powiedział... "pielęgnować pamięć i strzec prawdy o tym co się tu wydarzyło"... W Gdańsku miejsc do których możemy odnieść te słowa mamy wiele. Niektóre objęte są pamięcią, ale o niektóre jeszcze dziś trzeba walczyć. Takim miejscem na pewno jest historyczne boisko klubu sportowego Gedania we Wrzeszczu wybudowane na polskiej ziemi i przy wsparciu Rządu Polskiego oraz Komisariatu Rzeczypospolitej w Gdańsku.

zdj. pochodzi z archiwum A. Walasa

Akapit wydawcy



Wolne sądy.

Nawet gdańscy radni jednego szczebla politycznego też chcą w ich sprawie gardłować choć ustawa każe im się zajmować śmieciami, biletami, parkowaniem i wychowawczymi represjami wobec obywateli.

Niejednogłośnie przyjęta uchwała Sądu Najwyższego w odpowiedzi na pyta-

nie prezes SN, Małgorzaty Gersdorf, wzbudziła w miejskim towarzystwie większą namietność niż balamutne otwarcie drogi w budowie imieniem byłego prezydenta. Dziś już cokolwiek przytknięta co radnych nie dziwi a powinno.

Uchwała SN budzi zaś zasadnicze wątpliwości natury konstytucyjnej. Narusza wyrażone w Konstytucji RP wyłączne uprawnienia prezydenta do powoływania do stanu sędziowskiego. Jest także

nieuprawnioną ingerencją w proces stanowienia prawa przez demokratycznie wybranym parlament.

Sędziowie Sądu Najwyższego w treści swojej uchwały selektywnie oceniają prawo wykonywania zawodu sędziowskiego przez innych sędziów. Delegitymizowanie Krajowej Rady Sądownictwa

przez SN jest niedopuszczalnym wkroczeniem na obszar podlegający ocenie Trybunału Konstytucyjnego. Nie ma

żadnych przesłanek prawnych, które kwalifikowałyby znaczenie opinii wydanej przez Krajową Radę Sądownictwa dla decyzji prezydenta RP.

Kontrowersyjna uchwała SN, podjęta z przesłanek

politycznych, a nie troski o sprawne funkcjonowanie polskich sądów, budzi także nasz sprzeciw z powodów

społecznych. Pozbawia prawa wykonywania zawodu kilkuset sędziów powołanych do stosowania prawa na co dzień, pozbawia obywateli prawa do sprawnego, bezzwłocznego procedowania

ich spraw.

Uchwała SN jest przejawem jego arogancji a nie troski o polskie sądy.

Refleksy gdańskich radnych szczebla PO to przedszkole.

Żeby zmieniać prawo po swojemu trzeba zebrać 231 głosów w sejmie, a nie jeździć z donosami do Brukseli.

To brzydka zabawa i brzydka śmierdzi. Nawet gorzej niż Szadółki.

Marek Formela

Sędziowanie

F(ig)raszka

*Ksenofobia na antenie
Słaby żart czy
uprzedzenie?
Nic dobrego nie wynika
dla Andrzeja Sołtysika
Wstyd dla Anny i poruta
Choć na cztery łapy kuta
Nie ma na to
przyzwolenia
A reporter do zwolnienia
Lamentują Jeona fani
Że to rasizm jest bez
granic
Ta zażartość mówiąc
żartem
To commedia jest
dell'arte*

Liczb

900 zł

*posiłek opłacony przez
biuro prezydenta Gdańska
podczas zespołu strategii
komunikacyjnej z delegatami
Unii Metropolii Polskich*

4 800 zł

*koszt dekoracji kwiatowych
opłaconych przez biuro A.
Dulkiewicz*

Cytat tygodnia

*- Po Gdańsku krążyła
plotka, że w Komitecie
palone są dokumenty(...)
Przejęliśmy kontrolę
jako jedna z większych
organizacji podziemnych
i weszliśmy do gmachu
KW PZPR(...) to co
tam zobaczyliśmy było
szokujące. Trwało tam
przemysłowe niszczenie
dokumentów - Robert
KWIATEK, b. działacz
FMW, fotoreporter
w rozmowie z red.
Arturem Kielbasińskim.*

*"Komentarze dnia" -
RADIO GDAŃSK*

*- Obecność pana
prezydenta powinna
tam być - senator Leszek
Czarnobaj (PO) zgrabną
polszczyzną w "Śniadaniu
w Radiu Gdańsk" u red.
Krzysztofa Świątka*

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Prof. Myśliwiec i ks. bp. dr Hintz laureatami nagrody im. Jana Heweliusza

W Ratuszu Głównego Miasta po raz 32 odbyła się uroczysta gala, podczas której wręczono Nagrody Naukowe Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Laureatami za rok 2019 zostali ks. bp. dr hab. Marcin Hintz w kategorii nauk humanistycznych i społecznych oraz prof. dr hab. n. med. Małgorzata Myśliwiec w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych.

Nagrodę Naukową Miasta Gdańska imienia Jana Heweliusza ustanowiono w 1987 roku, a pierwszego laureata wyłoniono rok później. Zgodnie z tradycją „Heweliusza” dana osoba może otrzymać tylko raz.

Do 2001 roku nagrodę przyznawano bez podziału na kategorie. Od 2001 nagroda przyznawana jest w dwóch kategoriach nauki ścisłe i przyrodnicze oraz nauki humanistyczne. W 2013 wprowadzono kolejne rozszerzenie. Do nauk humanistycz-

nych dodano nauki społeczne.

Decyzję o przyznaniu nagrody podejmuje specjalna kapituła, w skład której wchodzi: prezes Gdańskiego Towarzystwa Naukowego, prezes Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, kierownik Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności w Gdańsku, rektorzy Uniwersytetu Gdańskiego, Akademii Muzycznej, Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, Politechniki Gdańskiej i Gdańskiego Uniwersy-

tetu Medycznego, przedstawiciele uczelni niepublicznych w Gdańsku, dotychczasowi laureaci i przedstawiciele prezydenta Miasta Gdańska.

"Heweliusza" za rok 2019 w kategorii nauk humanistycznych i społecznych otrzymał ks. bp. dr hab. Marcin Hintz, prof. CHAT (Chrześcijańska Akademia Teologiczna) - za znaczący wkład w zgłębianiu myśli społeczno - politycznej protestantyzmu, szczególnie pomiędzy eklezjologią a prawem kościelnym.

Marcin Hintz - dr habilitowany nauk teologicznych, duchowny luterański, teolog, biskup Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Profesor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, kierownik Sekcji Teologii Ewangelickiej Wydziału Teologicznego CHAT.

W kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych "Heweliusza" otrzymała, jako pierwsza ko-

bieta w tej kategorii, prof. dr hab. Małgorzata Myśliwiec - za wybitne osiągnięcia naukowe, dotyczące diagnostyki oraz terapii komórkowej dzieci z cukrzycą typu 1, w wcześniejszej fazie choroby.

Prof. dr hab. n. med. Małgorzata Myśliwiec jest specjalistką pediatrii, endokrynologii, diabetologii, endokrynologii i diabetologii dziecięcej. Pełni funkcję kierownika Katedry i Kliniki Pediatrii, Diabetologii i Endokrynologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego i konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie endokrynologii i diabetologii dziecięcej. Małgorzata Myśliwiec to współwórczyni nowatorskiej terapii cukrzycy typu 1 komórkami T regulatorowymi u dzieci.

Każdy z laureatów otrzymał z rąk Aleksandry Dulkiewicz dyplom, statuetkę Heweliusza oraz nagrodę finansową w wysokości 20 tys. zł brutto.

TL

Widziane z Sopotu



*tyle, że przysypanym ziemią,
na której posadzono trawę?*

*Zgodnie z uzasadnieniem
dołączonym do uchwały
o przystąpieniu do zmiany
planu "proponowane zmiany
mają na celu zmianę zapisów
dotyczących przyplażo-
wych pawilonów usługowych*

*kiem Karnowskim, mocno od-
biegają od stawek rynkowych"
TVP październik 2016)*

*Przypomnijmy, jeden z wpisów
na Facebooku z 2017
roku: "11 hektarów plaży
Karnowski chce wydzierżawić
za około 1100 zł miesięcznie
poza sezonem, to jest 1 grosz*

*ki pop w lokalach plażowych
bliżej centrum miasta. Nie
chcemy, żeby lokale na tere-
nie na północ od Potoku Kam-
iennego "dostosowywały się
do krajobrazu". Może mogły-
by po prostu zostać w takiej
formie i wysokości w jakiej
są w tej chwili? Bez dodatko-
wych udogodnień?*

*Dlaczego sopocianie są tak
cierpliwi i czekają biernie na
to aż Sopot się upodobi na
Batumi albo Złoty Piasek
gdzie restauracje, kawiarnie
oraz bary dochodzą prawie
do samego brzegu morza?
Paru dzierżawców (którzy
w dodatku nie muszą stawać
do przetargu) jest zaintereso-
wanych dzierżawą za kilka
złotych powierzchni na plaży
gdzie mogą zbijać majątek na
piwie i balonach, ale stoi to
w sprzeczności z interesem
pozostałych osób, które chcą
pięknych widoków i wypo-
czynku.*

*Warto przypomnieć, że
(dane z portalu nacoidamo-
japieniadze.pl) dochody So-
potu z PIT-u wyniosły w 2019
roku 104 580 706 zł (29.36%),
a dochody z CIT-u 6 500 000
zł (1.82%) co oznacza, że
mieszkańcy mają silny man-
dat aby ich głos był brany
pod uwagę przy decyzjach
o pozabawieniu ich atrak-
cyjnych, naturalnych plaż.
Przynajmniej należałoby się
mieszkańców zapytać czy
chcą następnej budki z piwem
na wydmach.*

**Małgorzata
Tarasiewicz**

Plaże pod nóż

*w celu polepszenia warunków
ich funkcjonowania oraz do-
pasowania ich form do krajo-
brazu otoczenia". Cokolwiek
w wykonaniu inwestorów,
którzy będą "dopasowywać"
swoje, zazwyczaj sztam-
powe konstrukcje, to oznacza.
Prawdopodobnie chodzi
o pretekst do rozbudowy,
podwyższenia i zbudowania
basenu lub wylania betonu na
kawałku plaży tak aby można
było tam ustawić stoliki.*

*Przypomnijmy, że "Północ-
ny pas nadmorski" ma już
przypisane przez Radę Mia-
sta przeznaczenie i funkcję.
Przeznaczony jest między
inymi na zabudowę usługową
stałą i sezonową, a funkcją
jest lecznictwo uzdrowiskowe
oraz usługi związane z obsłu-
gą rekreacji i uzdrowiska.*

*Zabudowa plaż już od lat
budzi niepokój mieszkańców,
a "dzierżawy terenów wzdłuż
sopockiej plaży wzbudzają
wiele kontrowersji. Niekończące
się budowy odbierają
kurortowi jego słynny urok.
Także sumy, jakie placą dzier-
żawcy, powiązani często
z prezydentem Sopotu Jac-*

*Podczas gdy w Chinach
szaleje koronawirus, nad Eu-
ropę nadciąga brexit, a cały
świat dyskutuje o planie
Trumpa dla Palestyny i Izra-
ela w Sopocie wszystko po
staremu, inwestorzy szykują
się do przejęcia następnych
fragmentów plaży.*

*Na sesji Rady Miasta So-
potu, 30 stycznia, była procedo-
wana sprawa sporządzenia
miejscowego planu zagospo-
darowania przestrzennego
dla obszaru plaż miejskich
północnego pasa nadmorskiego
w Sopocie.*

*Czy oznacza to, że właśnie
jesteśmy świadkami podejmo-
wania decyzji o dalszej zabu-
dowie sopockich wydm i plaż?
Być może inwestorzy wspie-
rani przez władze Sopotu tym
razem posuną się o krok da-
lej w zawłaszczaniu przyrody
na rzecz budowy następnych
barów i całorocznych restau-
racji. Tym razem zawłaszczają
wydmy i plaże w najlepiej
zachowanej pod względem
przyrodniczym części pasa
nadmorskiego rozciągającej
się od Potoku Kamiennego
do granicy z Gdynią.*

*Czy to właśnie klientom
nowych punktów gastrono-
micznych miał służyć słynny
"ekologiczny" parking wy-
budowany na skraju Parku
Północnego, będący w istocie
zwykłym betonowym placem*

✓ Prezydent Gdańska, **Aleksandra Dulkiewicz**, powołała Gdańską Radę Sportu nowej kadencji. To organ doradczy i opiniodawczy mający wpływ na politykę, w tym politykę budżetową, władz miasta w tej dziedzinie działalności. W nowej radzie, której członkowie udzielają się społecznie, znaleźli się: **Tomasz Tomiak**, **Wojciech Przybylski**, **Leszek Blanik** - wszyscy AWFIS Gdańsk, **Sylwia Gruchała** - UKS Gdańska Szkoła Floretu, **Damian Wleklak** - Wybrzeże Handball SA, **Marlena Mroczńska** - Białe-Zielone Ladies, **Mariusz Pluta** - dyr. ZSO nr 6, **Radosław Michalski** - PZPN, **Ewa Leyk-Lutowska** - ZSMS, **Adrianna Dadci-Smolnic** - UKS Ada Judo, **Maciej Pawlak** - fundacja PZZ, **Piotr Tarnacki** - żeglarsko, Racing Club, **Agnieszka Filipowicz**, **Andrzej Trojanowski** - b. dyrektor biura sportu, **Leszek Walczak** - dyrektor ZSSiO. 5 członków rady pełniło swoją funkcję także w poprzedniej kadencji, a były jej członkiem **Adam Korol**, jest obecnie dyrektorem biura sportu w gdańskim urzędzie miejskim. W nowej radzie nie ma już m.in. **Jowity Twardowskiej** i **Katarzyny Bertrand**.

✓ W środę 15 stycznia trzydziści jeden gdańskich par obchodziło jubileusz 60-, 55- i 50-lecia pożycia małżeńskiego. Pary celebryjące 50 lat przeżytych razem otrzymały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane przez prezydenta RP. Świętujący sześćdziesięcio i pięćdziesięciopięcioletnie otrzymali Medale Prezydenta Gdańska. 60 lat - **Władysława i Roman Czajowie**, **Alicja i Ireneusz Gąsiorowie**, **Urszula i Roman Laskowscy**, **Halina i Aleksander Pastwowie**; 55 lat - **Brygida i Henryk Romanikowie**, **Renata i Jan Wutkowscy**; 50 lat - **Danuta i Janusz Bednarczukowie**, **Helena i Stanisław Bogdziejewiczowie**, **Teresa i Janusz Bosiacy**, **Barbara i Kazimierz Dampowsy**, **Urszula i Eugeniusz Dobrzyńscy**, **Stanisława i Stanisław Dzierżawscy**, **Krzyszyna i Mariusz Ehlertowie**, **Maria i Janusz Falkowscy**, **Violetta i Paweł Glanertowie**, **Franciszka i Marian Hołubiukowie**, **Grażyna i Piotr Jakubowscy**, **Lucyna i Stanisław Jaruzelowie**, **Brygida i Hubert Kobieliowie**, **Antonina i Paweł Mielniczukowie**, **Zdzisława i Włodzimierz Olszewscy**, **Barbara i Krzysztof Pyziakowie**, **Emilia i Wacław Sobierajowie**, **Regina i Bogusław Szewczykowski**, **Dorota i Mieczysław Tuskowie**, **Halina i Stanisław Walewscy**, **Krzyszyna i Roman Wiśniewscy**, **Anna i Jan Wiśniewscy**, **Marianna i Józef, Jadwiga i Edmund Żeromscy**.

Gedania – klub gdańskich Polaków



Teren Gedanii dziś

Podczas uroczystości 75 rocznicy oswobodzenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz Birkenau Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda powiedział... "pielęgnować pamięć i strzec prawdy o tym co się tu wydarzyło"... W Gdańsku miejsc do których możemy odnieść te słowa mamy wiele. Niektóre objęte są pamięcią, ale o niektóre jeszcze dziś trzeba walczyć. Takim miejscem na pewno jest historyczne boisko klubu sportowego Gedania we Wrzeszczu.



Prezes KKS Gedania Wincenty Kurowski składa pod pamiątkową tablicą urny z ziemią przywiezioną z miejsc upamiętnionych męczeństwem sportowców Gedanii i mieszkańców Pomorza z Zaspy, Poczty Polskiej w Gdańsku, Westerplatte, Szymankowa, Piaśnicy i Stutthofu (19 września 1972r.)
fot. W. Nieźwiński

Miejsce szczególne, gdzie nieustannie rozgrywał się mecz Polska – Niemcy. Tu znajdowała się siedziba polskiego klubu sportowego w Wolnym Mieście Gdańsku. Klubu, którego obiekty zostały wybudowane na polskiej ziemi i przy wsparciu Rządu Polskiego oraz Komisariatu Rzeczypospolitej w Gdańsku. W dzielnicy nazywanej wówczas Polenhof przez prawie 19 lat trwała tu walka o polskość, zachowanie języka ojczystego, tożsamość narodową i dumę Polaka w Gdańsku. Walka przegrana, ale siły były nierówne, machina nazistowska była liczna, twarda, zdeterminowana oraz dobrze przygotowana. Stutthof już czekał przygotowany.

1 września 1939 roku o ósmej rano, Niemcy zjawili się w polskich domach, dali godzinę na spakowanie się i opuszczenie domostw, później Victoriaschule i niemiecki nazistowski obóz kon-

centracyjny Stutthof. Z wojny nie wróciło około 120 gdańskich sportowców. Polaków, młodych ludzi, którzy sport traktowali jako wyznacznik polskości. Na polskim boisku Gedanii swobodnie mogli kreować świadomość narodową. Było to jedyne miejsce w Gdańsku gdzie mogli czuć się swobodnie. Dlatego to miejsce zasługuje na uznanie, cześć, pamięć i szacunek.

Dziś po skandalicznej decyzji Wojewódzkiego Urzędu Konserwatora Zabytków naruszenia chronionego prawem miejsca i ingerencji w postaci przesunięcia boiska o 60-80 metrów w stronę kościoła zostaje naruszona najważniejsza część obiektu. Nie wzięcie w planie zagospodarowania terenu pod uwagę pomnika poświęconego Poległym Gedaniom i złożonej tam w 1972 roku ziemi z miejsc uświęconych krwią gdańskich sportowców zakrawa na skrajny objaw obojętności

i braku poszanowania świętości. Oburzenie nie ma granic, różne środowiska piszą protesty. Ksiądz proboszcz Zbigniew Cichon z parafii św. Stanisława Biskupa położonej za płotem pisze w imieniu wiernych, poseł PIS Kacper Płażyński pisze w imieniu całej społeczności. Pisma są do Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zareagował Igor Strzok, nowy Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków, sprawą interesuje się IPN. Mieszkańcy piszą do Urzędu Miasta. Wydaje się, że sytuacja jest dość trudna bowiem zagraniczny deweloper firma Robyg kupiła ten teren jeszcze za czasów prezydenta Adamowicza i wydała oficjalnie ok. 16 milionów zł. Został jeszcze tydzień na urzędnicze odpowiedzi.

Czy zatem prawda o tym miejscu ma ulec zatarciu,

o tym wszystkim co się tu wydarzyło. Gdańsk w imię pamięci o pomordowanych powinien zrobić wszystko, aby Gedania powróciła do swojej świetności, którą zawsze reprezentowała na chwałę Polski.

Pamiętam mojego szefa, Jurka Geberta, znakomitego polskiego sprawozdawcę sportowego, orędownika

w ciężkich powojennych czasach gdańskiego klubu, któremu chciano zmienić nazwę na „Kolejarz”. Nie było mowy, środowisko walczyło i nie pozwoliło na taką zmianę. Pamięć o polskiej Gedanii musi przetrwać i się odrodzić. To bolesna chwila dla wszystkich prawdziwych patriotów.

Gdańsk musi się rozwijać, ale nie za wszelką cenę, są

sprawy o których musimy pamiętać i je zachować, o czym również przypomina wyjątkowa książka Janusz Trupindy „KS Gedania - klub gdańskich Polaków (1922-1953)” Polecam wszystkim prawdziwym gdańszczanom.

Stanisław Seyfried



Pierwsza tablica pamiątkowa z 1972 r. zdemontowana w 2011 r.



Sądowy stan chorobowy

Z mec. Piotrem Łukaszem Andrzejewskim, zastępcą przewodniczącego Trybunału Stanu, byłym senatorem RP, obrońcą w procesach politycznych w latach 80., członkiem Instytutu Dziedzictwa Solidarności rozmawia Artur S. Górski

– **Przypada Panu rola adwokata zmian w wymiarze sprawiedliwości, dostarczenia argumentacji za ich poprawnością. Czy zmiany forsowane przez Zjednoczoną Prawicę w wymiarze sprawiedliwości nie kładą na szali zbyt wiele, m.in. zaufania obywateli do systemu prawa, relacji z resztą Unii i instytucjami europejskimi, autorytetu sądu?**

– Sytuacja wymaga, jak każdy stan chorobowy, dobrze zdiagnozowania. Należy stwierdzić kilka faktów, wskazać aksjomaty, będące przesłankami rozumowania. Po pierwsze, wszystkie organy powołujące sędziów oraz sprawowania wymiaru sprawiedliwości dochowują wierności międzynarodowym i krajowym standardom praworządności. Drugi aksjomat, konstytucyjny, to standard prawa do sądu, realizowany zgodnie z artykułem 45 Konstytucji RP i artykułem 6 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą – dop. red.).

Trybunał Sprawiedliwości UE uznał się za niekompetentny w ocenie, czy polski system państwa prawa w praktyce indywidualnego orzecznictwa narusza czy nie prawo Unii Europejskiej. Odesłał ten zakres orzecznictwa do orzecznictwa polskiego Sądu Najwyższego. Ustawa o SN przewiduje w tym zakresie kompetencję orzecznictwa Izby Dyscyplinarnej SN.

– **Spór wokół KRS potęguje fakt utajnienia list z podpisami poparcia dla kandydatów do Rady. Ujawnienie list wytrąciłoby oponentom argument, iż coś jest ukrywane, że nie ma wystarczającej liczby**

podpisów?

– Wyjaśnimy najpierw, że Krajowa Rada Sądownictwa nie jest reprezentacją sędziów, a jest organem porozumiewawczym trzech organów władzy, obok sądowniczej, także władz ustawodawczej i wykonawczej. Reprezentantów władzy sądowniczej powoływano na kadencje w sposób indywidualny, tak jak sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Kadencyjność powoduje, że sędziów się powołuje na niezróżnicowane personalnie kadencje. By to zapewnić, nowa KRS była wybrana na jednym głosowaniu na kandydatów, na wniosek i wskazanych przez dwa tysiące obywateli lub 25 sędziów. Odejście od zindywidualizowanych kadencji reprezentantów sędziów spowodowało pierwsze protesty: „To nie nasza KRS!”. Sędziowie secesjonści obawiają się, że to już nie oni będą decydować, kto będzie sędziów reprezentował. Sejm wybiera kandydatów wskazanych przez dwa tysiące obywateli lub 25 sędziów. Już nie prezesi sądów, nie „wierchuszka”, wybierają między sobą, kto ma być w KRS.

– **Zdaje się, że Kancelaria Sejmu, w domyśle – rządzący – robią wszystko, by listy nie ujrzały światła dziennego, mimo wyroku NSA, nakazującego ich ujawnienie. Co stoi na przeszkodzie, by były jawne?**

– Oczywiście jawne, w określonym zakresie, niepowodującym represji wobec wysuwających kandydatów. Z ograniczeniem ochrony dóbr osobistych i bezpieczeństwa podpisujących listy kandydatów do KRS. Istnieje realne zagrożenie, niejednokrotnie wobec podpisujących doświadczone, ostracyzmem solidarnościowym z racji korzystania przez nich z wskazanych ustawą praw obywatelskich.

– **Skąd ta pewność, skoro niejawnie są nazwiska?**

– Ochronę tych sędziów dyktuje negatywne doświadczenie, które swego czasu było udziałem sędziów, któ-

rzy w IPN prowadzili postępowania lustracyjne. Mamy do czynienia ze stygmatyzowaniem nie tylko członków KRS, ale i tych, którzy podpisali się pod ich kandydaturami. Chęć uzyskania ich personaliów może być pretekstem do ich represjonowania lub ostracyzmu środowiskowego. Trzeba by spytać, czy sędziowie ci wyrażają zgodę na ujawnienie danych wobec takiego zagrożenia. Nie ma przyzwolenia, by piętnować sędziów, bo chcieli wysunąć kandydatów do KRS w kadencji ujednoliconej przez Trybunał. Weryfikacja, czy podpisano zostały prawidłowo złożone jest przeprowadzana przez Kancelarię Sejmu w zakresie spełniania wymogów ustawowych.

– **Ustawa o SN wprowadziła dwie nowe izby, czyli Izbę Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych oraz Izbę Dyscyplinarną...**

– Izba Dyscyplinarna powołana jest z mocy Konstytucji RP i ustawy o sądach do kontroli zachowywania naszych praw przez sędziów. Dotąd funkcjonowały postępowania dyscyplinarne w ramach poszczególnych korporacji prawniczych. Oddzielnie w odniesieniu do sędziów, do adwokatów, radców prawnych, notariuszy, komorników. Obowiązujący stan prawny dla kontroli prawidłowego funkcjonowania korporacyjnych sądów dyscyplinarnych powołał Izbę Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, jako równoprawną do pozostałych izb SN. Ma ona gwarantować prawa podstawowe adresata wymiaru sprawiedliwości, eliminując osoby naruszające prawo, którym brak niezawisłości i niezależności w postępowaniu sądowym. Te gwarancje praw podsądnych dotyczą funkcjonowania sędziego na sali sądowej i jego orzecznictwa.

– **23 stycznia br. trzy izby SN oceniły, że wyroki wydane po tej dacie można podważać, wskazując, że zostały wydane przez nieprawidłowo**

obsadzone składy sędziowskie. Czy składy sądów, z sędziami wyłonionymi przez nową KRS, mają się powstrzymać od orzekania lub się wyłączyć, po uchwale SN?

– Wszelkie wezwania członków KRS będących sędziami do powstrzymywania się od opiniowania, czy od orzekania sędziów Izby Dyscyplinarnej SN lub sądów powszechnych, mogą nosić znamiona podżegania do przestępstwa z art. 231 kodeksu karnego, mówiącego o niedopełnieniu lub przekroczeniu obowiązków przez funkcjonariusza. Broniąc się przed odpowiedzialnością dyscyplinarną, a być może i karną, pani prezes Małgorzata Gersdorf zwołała trzy, z pięciu, izby Sądu Najwyższego. To są sędziowie powołani przed rokiem 2015. Kadłubowe gremium orzecznicze, niejednomyślnie (53 za, 6 zdań odrębnych – dop. red.) podjęło uchwałę, która narusza zasadę legalizmu, jako wydana bez ustawowej kompetencji w materii której dotyczy. Może ona stanowić tylko opinię sędziów trzech izb Sądu Najwyższego.

– **Zachodzi pytanie o skutki, skoro w uchwale zawarte jest twierdzenie, że werdykty tzw. nowych sędziów są ważne, ale są skażone wadą?**

– Gdyby ta opinia wiązała sądy, to każdy niezadowolony z orzeczenia sądowego, czy to w sprawie rozwodowej, czy stwierdzenia praw do spadku, czy w jakiegokolwiek innej, mógłby mówić, że nie wiąże go werdykt, gdyż wydał go sędzia opiniowany przez KRS i powołany przez prezydenta RP, który – uważa – nie jest sędzią, bo został błędnie powołany. Uchwała powołuje się na procedury karne i cywilne mówiące, że orzeczenia sądowe są nieważne, jeżeli wydał je niewłaściwie obsadzony sąd lub sędzia bez merytorycznych kompetencji. W myśl tego toku rozumowania orzeczenia mogą być traktowane jako niebyłe przez stronę niezadowoloną z wyroku. A to oznacza zatra-

cenie się w schizofrenicznej wręcz koncepcji narzucenia swoich kompetencji, przekraczających prerogatywy prezydenta oraz władzy ustawodawczej i wykonawczej. To byłby zamach na praworządność, wpisujący się w polityczną walkę o władzę po roku 2015.

– **Na gruncie artykułu 183 Konstytucji z 1997 roku, na którą przysięgają piastunowie władzy, warto zauważyć, iż to Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania...**

– W zakresie orzekania (!), a nie w zakresie kształtowania instytucji wymiaru sprawiedliwości i tworzenia prawa. W zakresie badania zgodności z Konstytucją ustaw oraz stanowionego prawa, w tym dotyczących powoływania sędziów, interpretacji i badania spójności oraz zgodności prawa z konstytucyjnymi. Sędziowie powinni być jedynie „ustami ustawy”, co wywodzimy od Monteskiusza, ojca zasady podziału władz.

– **Przywołam więc artykuł 173 Konstytucji RP: Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz.**

– Tak, w zakresie swych kompetencji. Nie wynikają one odrębnie od obowiązującego prawa. Jako organ mający określony zakres kompetencji, ukształtowany przez reprezentację narodu, który jest suwerenem, mają obowiązek działania na podstawie i w granicach prawa, bez rozszerzania swoich uprawnień (!). Od 2015 roku następuje w świadomości powszechnej mactwo, mające zmanipulować opinię publiczną, oparte na fałszu semantycznym, mentalnym i instytucjonalnym. Wprowadza się fałszywe przesłanki uprawnień sędziów SN. Semantyczne zabiegi zmieniają charakter i znaczenie instytucji, np. KRS nie mianuje sędziów, a stwierdza, czy kandydat przedkładany prezydentowi spełnia kryteria i wymogi przewidziane do

kandydowania. Postępowania dyscyplinarne mają nas (!) chronić przed nadużywaniem władzy sędziowskiej.

– **Jest w tym niebezpieczeństwo. Sam Pan tego doświadczył, gdy za obrony w procesach politycznych wytoczono Panu kilka spraw dyscyplinarnych, uzasadniając to „naruszeniem wolności słowa” i pozbawiono czasowo prawa wykonywania zawodu. Jest Pan miarodajnym świadkiem patologii godzących w prawo do obrony. Czy grozi sędziom opresyjny system „kagańcowy”?**

– Jako adwokat byłem zastępcą rzecznika dyscyplinarnego warszawskiej Okręgowej Rady Adwokackiej. W stanie wojennym miałem serię ośmiu spraw o rzekome nadużycie wolności słowa jako obrońca w procesach politycznych, podejmowanych z inicjatywy ministra sprawiedliwości. Byłem przez korporację skazywany łagodnie, ale interweniowałem minister. W trybie rewizji nadzwyczajnej odwołałem się on do Izby Pracy Sądu Najwyższego. Dwa razy byłem zawieszony w prawie wykonywania zawodu. Już w nowej Polsce byłem zastępcą rzecznika Naczelnej Rady Adwokackiej dla postępowań kasacyjnych przed SN. Mam doświadczenie we wszystkich rolach. Izba Dyscyplinarna dla zawodów prawniczych jest dla nas, obywateli, gwarancją bezpieczeństwa. Na bazie moich doświadczeń po jednej i drugiej stronie w zakresie przewin dyscyplinarnych i obrony przed niesłusznym oskarżeniem zabiegałem o powołanie Izby Dyscyplinarnej w SN. Prawo do niezawisłego i niezależnego sądu dotyczy obywateli. Nie jest ważne, kto, według systemu państwa, powołuje sędziów. Ważne, by byli oni niezależni, niezawisli i bez zbędnej zwłoki orzekali na sali sądowej.

(tekst za www.solidarnosc.gda.pl ukaze się w całości w lutym „Magazynie Solidarność”)

Gdańskie ulice 2019 - mniej wypadków i rannych, więcej kolizji

O ponad 70 zmalała liczba wypadków drogowych na ulicach Gdańska w 2019 roku w stosunku do 2018. Mniej osób zostało rannych, za to było więcej kolizji - najwięcej w lipcu. Prawo jazdy z powodu nietrzeźwości straciło 1609 kierowców - prawie połowa we wrześniu.

W 2019 roku doszło do ponad 8000 zdarzeń na gdańskich drogach. Było 448 wypadków i 7922 kolizji, w których zginęło 10 osób, a 529 osób zostało rannych. Zatrzymano 1609 nietrzeźwych kierowców.

W 2019 roku na gdańskich drogach doszło do 448 wypadków. Najwięcej, po 51, było w czerwcu i wrześniu. Najczęstszą przyczyną było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu - 123 razy. 74 wypadki były spowodowane przez nieustąpienie pierwszeństwa pieszym i niedostosowanie prędkości. Z winy pieszego doszło do 28 wypadków. W 10 wypadkach były ofiary śmiertelne. Rannych zostało 529 osób. Najwięcej osób zostało

rannych we wrześniu - 69. W ciągu 12 miesięcy 2019 roku doszło do 7922 kolizji. Rekordowy pod tym względem był lipiec - 764 kolizje. Zatrzymano 1609 nietrzeźwych kierowców. Ponad połowę zatrzymano we wrześniu - 780.

W porównaniu do roku 2018 w roku 2019 było mniej wypadków 448 - 524, mniej osób zostało rannych 529 - 606. W roku 2019 doszło do 1000 kolizji więcej niż rok wcześniej 7922 - 6988. Zatrzymano prawie trzy razy tyle osób, które prowadziły pojazd w stanie nietrzeźwym.

Więcej energii do działania



Co dodaje Państwu energii do działania?

Motywacja najbliższych, a może wizja stworzenia czegoś nowego?

- My dobrą energię czerpiemy z ciągłego doskonalenia i szukania coraz lepszych rozwiązań dla naszych Odbiorców. Każdego dnia dbamy o komfort milionów Polaków i dostarczamy energię, która wprawia w ruch najśmielsze pomysły.





GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 25 ABCDE

Poniedziałek, 30 stycznia 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kujawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybnik, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Wczoraj Pomorze uczciło dwudziestą rocznicę zbrojnego czynu Chełmży

Wczorajszy dzień Chełmża przeżywał pod znakiem dwudziestego rocznicy swego czynu niepodległościowego. Na tak wspaniałą uroczystość miasto przybrało inny niż zazwyczaj charakter. W tym ośrodku robotniczym nie było widać znękaną ciężką pracą ludzi — a przeciwnie — na twarzach wszystkich malował się entuzjazm i radość powszechna, jako, że w rodzinnym mieście święcono się pamiętkę buntu przeciw niewoli i świadectwo bohaterskich zmagani. Bohaterstwo krzepi i umacnia — tym bardziej bohaterstwo zwycięskie. A istotnie Chełmża wnosi ładną kartę do historii ruchu niepodległościowego. Dumne i rycerskie chwile Chełmży opisane w niedzielnym numerze naszego pisma, są rzetelnym tego dowodem.

Dwudziestolecie czynu zbrojnego rozpoczęło się uroczystą mszą świętą odprawioną w asystencji przez ks. profesora Tretkowskiego, próboszczą miejscowej parafii. Na podium zajęli miejsca p. wicewojewoda Zygmunt Szczepański, d-ca O. K. p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, p. starosta powiatowy Bruniewski i Komitet uroczystości z prezesem p. Odrowskim i burmistrzem miasta p. Barwickim na czele.

Po nabożeństwie z chóralnym „Boże, coś Polskę...” uformowane oddziały i tłumy ludności przeszły na cmentarz, na którym zdaleka już bieje świeżo wzniesiony pomnik poległych bohaterów. Równo dwadzieścia lat temu zginęli Oni na progu Wolności. Wczoraj — poświęcono Ich pomnik i wspólną mogiłę — symbol zbrojnego czynu Chełmży. Ładnie to podkreślił w swoim złotoustym przemówieniu ks. prof. Tretkowski, ciesząc się wspólnie z całym miastem, że przy tym poświęceniu widzi przedstawicieli rządu, generała Wojsk

Polskich i żołnierskie polskie mundury, których tak bardzo pragnęła Chełmża już w tamtym okresie.

Następną częścią programu była defilada. Wyciągnięte w długą kolumnę oddziały maszerują: dawni uczestnicy konspiracji, żołnierze pierwszej wojny, formacje wojskowe, cechy, związki, stowarzyszenia i młode pokolenie urodzone już w wolnej Polsce. Na trybunie defi-

ladę przyjmuje p. wicewojewoda Z. Szczepański, p. gen. Karaszewicz-Tokarzewski i p. starosta Bruniewski. Oddziały za oddziałem przechodzą patrząc z żołnierskim oddaniem. Pan Generał salutując szeregi, ma wiele radości w żołnierskim spojrzeniu. Przecież to maszeruje zbrojne przedłużenie silnego ramienia regularnej armii.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Na półtora miliarda pesos

obliczają szkody, wyrządzone przez trzesienie ziemi w Chile

SANTIAGO DE CHILE. Jak obliczają szkody wyrządzone przez ostatnie trzesienie ziemi wynoszą półtora miliarda pesos.

Nadeszły tu wiadomości, że miejscowości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. Wulkan Llafma wznowił działalność, a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy.

wości Florida, Qualqui, Tome zostały całkowicie zniszczone. Wulkan Llafma wznowił działalność, a sytuację pogarszają jeszcze ulewne deszcze, które utrudniają niesienie pomocy.

Morderca ks. Streicha zawisł na szubienicy

POZNAŃ. Wiadomość o odrzuceniu przez P. Prezydenta Rzplitej próby o ulaskawienie mordercy ks. Streicha, Nowaka, nadeszła do Poznania w sobo-

otę o godz. 2-ej po południu. Wyrok wykonano na podwórzu więziennym około godz. 9-ej wieczorem.

Rekordowa przeprawa „Batory” przez Atlantyk

Wczoraj powrócił z Nowego Jorku do Gdyni m/s „Batory” na dzień przed czasem, przewidzianym w rozkładzie jazdy.

Podróż odbywała się w wyjątkowo korzystnych warunkach. Do Nowego Jorku statek przybył również na pół

dnia przed terminem, przewidzianym w rozkładzie jazdy.

Poza pasażerami statek przywiózł 1.575 ton ładunku (przeważnie części samochodowych) oraz 304 worki poczty.

Walka z „czcicielami diabła” w Rumunii

CZERNIOWCE. Policja w Kluzu (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „czcicieli diabła”, której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. — „Czciciele diabła” odprawiali „nabożeństwa” zawsze o północy, czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach.

Składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego w tym celu zabijali dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczystie chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „czciciele diabła”, policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

Wybito szyby w budynku polskich inspektorów celnych skutkiem prowokacji „Danziger Vorpostena”

Przed tygodniem, jak o tym donieśliśmy, skonfiskowany został przez władze polskie „Der Danziger Vorposten” za artykuł, w którym gdański organ narodowo-socjalistyczny w niesłychany sposób napadł na polskie władze bezpieczeństwa.

Widocznie pewnym czynnikiem nie dość było tego wybryku, gdyż artykuł

ten nazywający policję polską czerewczajką i łącznie z karykaturami szkalujący polskie władze policyjne, rozplakatowany został na terenie Wolnego Miasta, nawet w małych wioskach. Przede wszystkim artykuł wywieszono w skrzynkach gazetowych partii nar.-socj., tak też było i we wsi pogranicznej Kalthof, gdzie wywieszka taką nalepiono właśnie naprzeciwko budynku, zajmowanego przez polskich inspektorów celnych. Rzecz zrozumiała, że ludność gdańska gromadziła się wszędzie, czytając artykuł „Vorpostena”, który musiał wywołać podniecenie.

W dniu 23 stycznia w Kalthofie gromadzące się godzinami przed rozplakatowanym artykułem tłumy, w większości nar.-socjalistów, nie kryły się z wyrazami oburzenia i potępienia urzędników polskich. Późnym wieczorem

N wytowniejszym
większym
A weselszym
milszym
J bardziej urozmaiconym
piękniej urządzonym
z najlepszą orkiestrą — będzie
BAL HARCERSKI
w salach Dworu Artusa w Toruniu
już w dniu 1-go lutego 1939 r.



Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop u Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Ambasador R. P. u Ojca św.

RZYM. Ojciec Święty przyjął w sobotę na prywatnej audjencji ambasadora R. P. przy Kwirynale Winiawę-Długoszowskiego z małżonką. Audjencia trwała pół godziny.

Dzień 1 lutego wolny od nauki

Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina, że dzień 1 lutego jako dzień Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego jest wolny od nauki szkolnej.

Prof. Michał Siedlecki

laureatem gdańskiej nagrody im. Śt. Zeromskiego

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Komisarza Rządu p. mgr. Fr. Sokoła w Gdyni odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Artystycznej miasta portowego Gdyni im. Stefana Zeromskiego. Na posiedzeniu tym postanowiono przyznać nagrodę na rok 1939 w wysokości 3.000 zł profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prezesowi Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni dr. Michałowi Siedleckiemu, za całokształt jego prac naukowo-literackich, w których zagadnienia morskie zajmują naczelną rolę.

Milionowe kosztowności w domu b. czerwonego premiera

BARCELONA. Podczas rewizji w willi, którą zamieszkiwał ostatnio premier rządu republikańskiego dr. Negrin, znaleziono w ogniotrwałej kasie kilka milionów pesetów w monetach złotych i walutach, znaczną ilość brylantów, pereł i innych drogich kamieni oraz 2 infuły biskupie, haftowane

złotem i ozdobione perłami i brylantami. Infuły te pochodzą prawdopodobnie ze skarbcza katedry w Toledo. Skarbiec ten zawierał najwspanialsze dzieła sztuki kościelnej i został częściowo rozgrabiony przez cofające się oddziały wojsk republikańskich.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Kolekcjonerzy



Leszek Belniak

Trudno ich porównywać z wielkimi osobowościami tworzącymi w przeszłości polskie kolekcje malarstwa zresztą nie tylko polskiego, ale również światowego, tak więc nie będę cofać się do znakomitych polskich zbiorów rodowych Czartoryskich, Raczyńskich czy chociażby Załuskich, ale wspomnę tych najbliższych znawców malarstwa, kolekcjonerów i marszandów mających wielki wpływ na tworzenie w ostatnim czasie polskiego rynku sztuki, to: Barbara Piasecka-Johnson, Andrzej Ciechanowiecki, Marek Mielniczuk, Wojciech Fibak, Krzysztof Musiał, Jerzy Starak, Dariusz Bieńkowski, Grażyna Kulczyk, Marek Roefler czy Hanna i Jarosław Przyborowscy. Nadal trudno ich porównywać z lokalnymi, małymi zbieraczami, ale

warto wspomnieć, że właśnie ci mali, działający w małych społecznościach mają wielki wpływ na rozwój zainteresowań malarstwem i w ogóle sztuką, która przecież nie jest zarezerwowana tylko dla niektórych. Tak więc warto pamiętać o tych największych nadających ton polskiemu rynkowi sztuki, ale nie wolno zapominać o tych którzy w dużej swej masie stanowią o wielu, znakomitych, ciekawych i wyjątkowych zbiorach. Dalej wśród nich pokutuje pogląd przeniesiony z PRL-u i nie bez przyczyny, kierujący się nieujawnianiem i nieprezentowaniem ekspozycji szerszemu gronu odbiorców. Oczywiście chodzi o bezpieczeństwo, ale wiele osób pokonanie tej bariery ma już za sobą. Na gdańskim runku kolekcjonerskim jest duży krąg ciekawych oso-

Poprzedni felieton dotyczył nowych impulsów na rynkach sztuki, kończyłem go słowami ...”bez kolekcjonerów polski rynek sztuki nie mógłby istnieć i się rozwijać, oni są solą inwestowania i tworzenia nowych zbiorów”... W tekście zauważyłem również, że powoli zanika stosunkowo niewielka grupa spadkobierców polskich kolekcjonerów, doskonałych znawców przedmiotu przez lata nadająca wyraz polskiemu rynkowi sztuki. Na ich miejsce pojawiają się nowi uczestnicy tego rynku, młoda grupa nabywców, pragnąca swoje pieniądze inwestować w sztukę, już nieco inną, współczesną.

bowości, w większości otoczonych tajemnicą, a dysponujących bardzo ciekawymi zbiorami, zazwyczaj traktowanymi jako lokata kapitału, ale nie zawsze, często to jednak walory artystyczne decydowały o takim a nie innym zestawie dzieł.

Do jednej z najciekawszych kolekcji należy zbiór gdańskich Andrzeja Walasa, prezentowany już w różnych konfiguracjach na siedmiu wystawach i jak wiem zapowiadanych następnych. Głównym przesłaniem zbioru jest odkrywanie i kolekcjonowanie dzieł gdańskich artystów ostatnich kilku wieków. Zbiór zawiera wiele wybitnych obrazów w większości nabywanych w renomowanych europejskich domach aukcyjnych. Kolekcja tworzona od 40 lat zawiera dzieła gdańskiej sztuki malarskiej XIX i XX wieku i zasługuje na stałe miejsce prezentacji.

Drugą osobą należąca do grona kolekcjonerów nie mających nic do ukrycia jest



Obrazy Danuty Joppek

niedawno ujawniony kolekcjoner - Leszek Belniak. Zamieszkały w jednej z żuławskich wsi dysponuje bardzo interesującą ekspozycją sztuki współczesnej zbiera-

nej pod pewnym kątem. Leszek tworzy swoją kolekcję w oparciu o osobiste kontakty z artystami, musi znać ich osobiście, posiadać literaturę, katalogi prezentujące ich wystawy. W jego kolekcji znajdują się dzieła przeważnie znakomitości wybrzeżowej sztuki, ale nie tylko bowiem wśród prezentowanych obiektów zauważyłem prace Tomka Kawiaka czy Zbigniewa Wąsiała mieszkających poza granicami Polski. Do najciekawszych prac jego kolekcji zaliczyć mogę dzieła Hugona Laseckiego, Marka Modela, Danuty Joppek, Alicji Bach, Witka Pyzika, Wojtka Felcyna, Czesława Tumielewicza, Andrzeja Juchniewicza czy Małgorzaty Seweryn.

Leszek Belniak dziś specjalista do spraw eksploatacji gazu przed laty sam próbował rzeźbić i to z dobrymi efektami. Przypuszczam, że gdyby zachował wytrwałość dziś by należał do niezłych artystów. Jego postrzeganie sztuki jest oryginalne dlatego nie może przeboleć widoku ścian dekorowanych w naszych mieszkaniach „chińszczyzną” jak

się wyraził. Uważa, że tego rodzaju sztuka to nieprzekonywujący sztuczny twór. Wśród swoich znajomych prowadzi edukacyjną akcję na rzecz oryginalnej pracy, wytworzonej bezpośrednio przez ludzką rękę. Dlatego jego najbliższym celem jest przedstawienie swojej kolekcji w środowisku społeczności żuławskiej. Myślę, że tego rodzaju wystawa w małym ośrodku gminnym ma duże szanse na odniesienie dużego powodzenia i sporej popularyzacji malarstwa. Skądinąd wiem, że we wsi Przemysław na Żuławach mieszkał jeden z artystów Wolnego Miasta Gdańska mówiący po polsku Erich Scholtis uczeń prof. Otto Mullera członka grupy artystycznej „Die Elbier” i „Die Brücke”, autor cyklu stworzonego tuż po poddaniu Gdańska w 1945 roku „Gdańsk po zniszczeniu”. Mam nadzieję, że praca Leszka Belniaka już niedługo da pozytywne efekty popularyzacji malarstwa w małych ośrodkach.



Obrazy prof. Marka Modela

Spółka LOTOS Kolej kupiła nowoczesne wagony i lokomotywę elektryczną

216 wagonów platform produkcji firmy Kolowag i lokomotywa elektryczna firmy NEWAG zostały zakupione przez spółkę LOTOS Kolej. Umowy w tej sprawie podpisano w środę 29 stycznia 2020 r. w Gdańsku. Poprzedziły je rozstrzygnięte przetargi. Projekt „Zakup nowoczesnego taboru intermodalnego przez firmę LOTOS Kolej” jest dofinansowany ze środków unijnych.

Realizacja projektów infrastrukturalnych i taborowych odbywa się przy wsparciu Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Celem jest zwiększenie udziału transportu intermodalnego w ogólnych przewozach towarowych, poprzez częściowe przeniesienie transportu kontenerów na tory. Ma się to przyczynić do ograniczenia negatywnych skutków transportu drogowego, takich jak emisja zanieczyszczeń,

jako wicelider krajowych przewozów widzi szansę na zwiększenie pracy przewozowej i udziału w rynku poprzez tę gałąź przewozów. Dofinansowanie poprzez projekt „Zakup nowoczesnego taboru intermodalnego przez firmę LOTOS Kolej” powoduje, że będziemy konkurencyjni względem innych podmiotów realizujących ten rodzaj przewozów – powiedział **Anatol Kupryciuk**, prezes Zarządu LOTOS Kolej.

cy LOTOS Kolej podpisało umowy na pozyskanie 12 nowych elektrycznych lokomotyw produkcji firmy NEWAG, co świadczy o tym, że ostatni rok był okresem intensywnego rozwoju naszej spółki – zauważył **Jaromir Falandysz**, wiceprezes Zarządu LOTOS Kolej.

Na mocy umowy z firmą Kolowag AD, mającą swoją siedzibę w Bułgarii, od lipca 2020 roku do marca 2022 roku zostanie dostarczonych



umowy to ponad 98,2 mln zł, z czego 42,6 mln zł pochodzi z środków unijnych.

– Jesteśmy wdzięczni za możliwość współpracy z LOTOS Kolej przy tak dużym projekcie i za to, że dzięki naszym wagonom intermodalnym możemy przyczynić się do tworzenia bardziej ekologicznego środowiska –

kością do 160 km/h oraz pociągów pasażerskich. To już trzecia lokomotywa tego typu w LOTOS Kolej. Wartość umowy wynosi ponad 13,7 mln zł, z czego ok. 6,5 mln zł pochodzi ze środków unijnych.

– Cieszymy się, że do grona eksploatowanych przez LOTOS Kolej lokomotyw

wagonów, świadcząc usługi dla spółek Grupy Kapitałowej LOTOS i dla klientów zewnętrznych.

Kolowag AD to wiodący producent wagonów i zestawów kołowych w Europie. W ciągu ostatnich sześciu lat, rozpoczął produkcję wagonów intermodalnych, przy czym głównym przedmiotem



a także do zmniejszenia liczby samochodów przewożących kontenery na drogach, a tym samym do zwiększenia bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego.

– Dynamiczny rozwój polskich portów oraz wzrost transportu z Chin i innych krajów azjatyckich do Europy przyczynia się do wzrostu kolejowych przewozów intermodalnych. LOTOS Kolej

Podpisanie umów było możliwe dzięki Programowi Operacyjnemu Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

– Zwiększenie przewozów intermodalnych to działanie zapisane w strategii spółki. Dzięki dofinansowaniu w ramach projektu CUPT, mamy możliwość efektywnego rozwoju przewozów intermodalnych w LOTOS Kolej. W ciągu ostatnich 12 miesięcy

216 sztuk przegubowych wagonów o łącznej długości ładunkowej wynoszącej 80', typu Sggrss. To sześciosiobowe wagony-platformy oparte na trzech wózkach, przystosowane do przewozu kontenerów i nadwozi wymiennych. Wagony, których ładowność wynosi 108 ton, mają zezwolenie na dopuszczenie do użytkowania w całej Unii Europejskiej. Wartość



podkreślił inż. **Emil Yonchev**, dyrektor wykonawczy i prezes Zarządu Kolowag AD.

W ramach tego samego projektu, rozstrzygnięto również postępowanie na zakup jednej jednosystemowej lokomotywy elektrycznej. LOTOS Kolej zakupiła czteroosiową lokomotywę elektryczną Griffin, wyposażoną w ETCS poziomu 2. Modułowa konstrukcja lokomotywy Griffin pozwala na dostosowanie jej do specyficznych potrzeb poszczególnych przewoźników. Lokomotywy Griffin mogą być przeznaczone do prowadzenia składów towarowych o masie do 3200 ton z przed-

elektrycznych dołączy kolejna lokomotywa towarowa Griffin. Wierzymy, że zastosowane rozwiązania techniczne są gwarancją jej wysokiej dostępności i niezawodności, przyczynią się do ugruntowania wiodącej pozycji LOTOS Kolej na rynku przewozów towarowych – powiedział **Józef Michalik**, wiceprezes Zarządu NEWAG S.A.

LOTOS Kolej to drugi największy przewoźnik kolejowy w Polsce pod względem pracy przewozowej i lider na rynku pod względem przewozów towarów niebezpiecznych. Eksploatuje około 130 lokomotyw i ponad 4 tysiące

zainteresowania jest innowacyjny projekt ELWAG. To wagon intermodalny wyposażony w system elektryczny zasilany wysokim napięciem przez sieć kolejową. Praktycznie nie emituje CO2 i jednocześnie redukuje szum do zera.

NEWAG jako jedna z najstarszych firm kolejowych w Polsce ma wieloletnie doświadczenie w produkcji i modernizacji taboru kolejowego. Jest wiodącym polskim producentem elektrycznych i spalinowych pojazdów pasażerskich, lokomotyw elektrycznych i spalinowych oraz pojazdów metra i tramwajów.

PŚ w skokach w obiektywie



foto. PZN

LOTOS PKH walczy o pozycję przed play off

Hokeiści LOTOS PKH walczą o jak najwyższą pozycję przed fazą play off PHL. W niedzielę podopieczni Marka Ziętary wygrali po dogrywce w Toruniu z KH Energa 3:2 (1:1, 0:1, 1:0, 1:0), a we wtorek w hali Olivia pokonali Zagłębie Sosnowiec 4:1 (2:0, 1:0, 1:1). W piątek gdańszczanie zagrają w Tychach, a w niedzielę podejmą Re-Plast Unię Oświęcim (godz. 17.00)

Spotkanie w Toruniu zaczęło się znakomicie dla podopiecznych Marka Ziętary. W 59 minucie prowadzenie dla biało-niebieskich zdobył Ladislav Havlík. Pierwsze

minuty należały do gdańszczan, którzy mieli okazję na kolejne bramki, ale dobrze spisywał się toruński bramkarz. W 7 minucie gospodarze wyrównali. Tomasa

Fucika pokonał Michał Kalinowski. Wynik remisowy utrzymywał się przez 20 minut dzięki dobrej postawie obu bramkarzy. W 29 minucie torunianie wyszli na prowadzenie. Na 2:1 trafił Artiom Smirnow. Gdańszczanie próbowali wyrównać, ale na posterunku był toruński bramkarz. W 52 minucie za niesportowe zachowanie karę meczu otrzymali Vlastimil Bilčík i Artiom Smirnow. W 57 minucie podopiecznym Marka Ziętary udało się doprowadzić do wyrównania. Krążek toruńskiej bramce umieścił Mateusz Danieluk. Ten sam zawodnik był autorem decydującego trafienia

w dogrywce. W 62 minucie po podaniu Szymona Marca krążek odbił się od Danieluka i lobem przeleciał nad toruńskim bramkarzem.

W piątym meczu w tym sezonie LOTOS-u PKH i KH Energi po raz piąty padł wynik 3:2. Taki sam jest bilans gdańsko-toruńskich spotkań. O jedno więcej wygrali podopieczni trenera Ziętary.

Spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec przez 60 minut toczyło się pod dyktando LOTOS-u PKH. Gdańszczanie dominowali na lodzie od pierwszej minuty. Podopieczni Marka Ziętary nie grali na pełnych obrotach. Wynik spotkania otworzył w 8 minucie

Władisław Jełakow. Niespełna trzy minuty później na 2:0 podwyższył Tomasz Pastryk. Sosnowiczanie praktycznie nie stwarzali zagrożenia pod gdańską bramką. Na początku drugiej tercji, w 23 minucie, Petr Polodna zdobył trzecią bramkę, gdy LOTOS PKH grał w przewadze. Gdańszczanie grali spokojnie, nie przeprowadzali szturmów na bramkę gości. Podopieczni trenera Ziętary starali się dokładnie rozgrywać akcje i szukali lepiej ustawionych partnerów. Na kolejną bramkę kibice musieli czekać do 49 minuty. Podczas sygnalizacji kary dla gracza gości na 4:0 trafił Mateusz Danie-

luk. Goście mieli kilka okazji i w końcówce spotkania, w 56 minucie, Damian Tyczyński zdobył honorową bramkę dla Zagłębia.

W piątek LOTOS PKH zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy, a w niedzielę podejmie Re-Plast Unię Oświęcim. Gdańszczanie na razie zajmują siódmą pozycję w tabeli, ale do czwartego GKS Katowice tracą tylko pięć punktów. Przed play off do rozegrania zostały jeszcze cztery kolejki i podopieczni trenera Ziętary mogą poprawić swoją pozycję.

TL

SZYBKIE 600

NOWA GRA

GRAJ CO 4 MIN

Wygraj i odbieraj 600 zł co tydzień przez cały rok

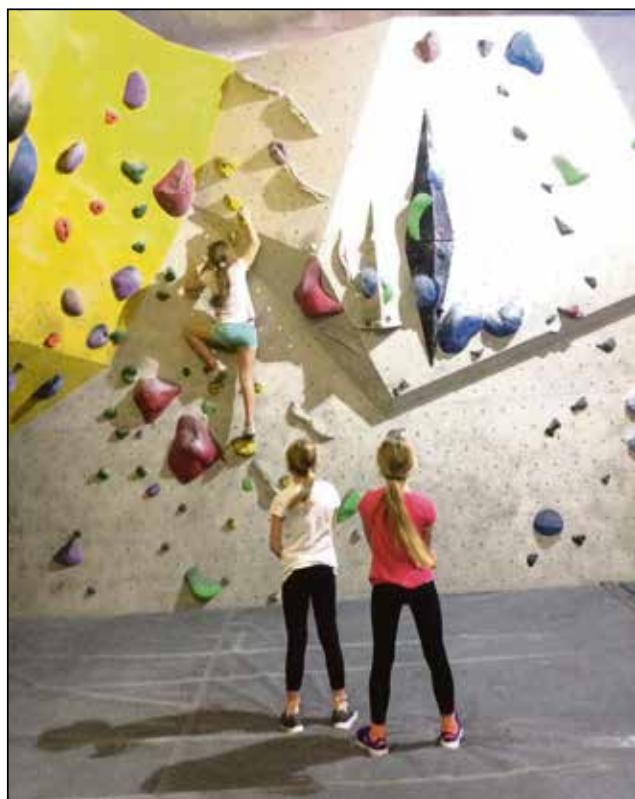
LOTTO



Sport szkolny z Energą

Ferie na sportowo 2020 z GZSiSS

Na okres ferii Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego przygotował dla dzieci i młodzieży zajęcia w formie półkolonii. Zapisani wcześniej uczestnicy mogli skorzystać z następujących nieodpłatnych form półkolonii: sportowe z elementami lekkoatletyki, sportowo - rekreacyjne, turystyczne, rekreacyjne dla dzieci w wieku 7-12 lat.



lat, którzy nie wyjeżdżali na ferie. Z tej formy spędzania czasu wolnego skorzystało 30 uczestników.

Kolejną ofertę stanowiły półkolonie sportowo-rekreacyjne, które przeprowadzono pomiędzy 13-17 stycznia. Podobnie jak w przypadku zajęć lekkoatletycznych GZSiSS zaprosił uczestników na całonocne bezpłatne zajęcia w godzinach 8.00-16.00. Podopieczni GZSiSS odwiedzali różne miejskie obiekty sportowe, aby pod okiem instruktorów aktywnie spędzać tam swój czas wolny od nauki. Pierwszego dnia kolonistów zasmakowali piłki nożnej i akrobacji w Parku Trampolin Jump City, a drugiego udali się do kina i na ściankę wspinaczkową. W środę próbowali swoich łyżwiarskich umiejętności na miejskim lodowisku, a także odwiedzili Hewelium. Czwartek dzień stał pod znakiem koszykówki oraz zajęć na rolkach na parku-rze Stadionu Energa Gdańsk. Ostatniego dnia młodzież odwiedziła Muzeum II Wojny Światowej, aby na koniec dnia, tuż po przerwie obiadowej, wziąć udział w pożegnalnym ognisku. Na koniec półkolonii uczestnicy otrzymali drobne upominki w postaci „nerek sportowych”, a zwycięzcy turnieju, plecaki z logo GZSiSS. W półkoloniach wzięło udział 28 osób.

Pierwszy tydzień ferii stanowił nie lada gratkę dla młodych amatorów turystyki. Ponad trzydziestoosobowa



Każda z propozycji pozwalała zgromadzonym uczestnikom na udział w całonocnych zajęciach, które odbywały się od poniedziałku do piątku. Codziennie przed ósmą rano instruktorzy oczekiwali swoich podopiecznych, aby o godzinie szesnastej pożegnać ich po zakończonych zajęciach. Blok przedpołudniowy oddzielony był od popołudniowego przerwą obiadową.

Podczas zajęć sportowych z elementami lekkoatletyki uczestnicy przede wszystkim odkrywali tajniki królowej sportu, korzystali również z atrakcyjnych gdańskich

miejsc rekreacyjno-sportowych. Program zakładał aktywne spędzanie wolnego czasu przez dzieci i młodzież, ich integrację w grupach rówieśniczych oraz pokazanie sposobu na zdrowy styl życia. Podczas spotkań mówiono o tym jak przyjemne może być uprawianie sportu, rekreacji oraz wszelkiej aktywności ruchowej. Każdego dnia oprócz zajęć sportowych, które odbywały się na hali sportowej Państwowych Szkół Budowlanych, dzieci korzystały z miejskiej bazy sportowo-rekreacyjnej. Program skierowany był do dzieci i młodzieży w wieku 10-15

grupa kolonistów miała do zrealizowania pięciodniowy program. Bazę wypadową dla młodych turystów chcących poznać historię Gdańska stanowiła Szkoła Podstawowa nr 19. Każdego dnia podopieczni witali nowy dzień przy wspólnym śniadaniu, pijąc kakao oraz rozmawiając o walorach turystycznych naszego miasta i regionu. Potem grupa wyruszała w teren, aby odkrywać najciekawsze zakątki naszego miasta. W kalendarzu zrealizowanych wycieczek zwiedzono między innymi: Muzeum Archeologiczne, Muzeum Poczty Polskiej, Muzeum Morskie,

Górę Gradową. Podczas tych wypraw młodzi uczestnicy poznawali historię zabytków Gdańska. Mimo wielu przebytych podczas ferii kilometrów, zadowoleni uczestnicy gotowi są na więcej. Kolejna taka okazja pojawi się w okresie letnim i już dziś serdecznie zapraszamy.

Półkolonie rekreacyjne dla najmłodszych uczestników ferii z GZSiSS zgromadziły 16 uczestników. Dzieci w wieku od 7 do 12 lat pod okiem nauczycieli i instruktorów GZSiSS codziennie spotykały na swej drodze kolejne trójmiejskie atrakcje. Odwiedziły między innymi

gdyńskie akwarium, na basenie w Osowie doskonaliły się w sztuce pływania, chodziły do kina, a także współorganizowały ognisko. Każdego dnia dzieci integrowały się poprzez wspólną zabawę i gry rekreacyjne, nic więc dziwnego, że ostatniego dnia półkolonii trudno było im się rozstać z nowopoznanymi kolegami i koleżankami.

Podczas ferii zimowych z zimowej oferty Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego skorzystało 104 dzieci i młodzieży.

Źródło GZSiS

